Nr. 37 Kraków, środa 12 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 6 K).
W Niemczech miesięcznie 8 m.
Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie konwentu seniorów. — Wojska polskie zajęły Brześć Litewski.

Listy sejmowe.

(Koresp. „Naprzodu“)

I.

Warszawa, 10 lutego.

Wczoraj, w niedzielę, odbył się w salach zamku raut u Naczelnika państwa; zaproszono nań 900 osób; posłowie socyalistyczni stawili się prawie w komplecie.

Dziś zaś odbyło się pierwsze, uroczyste zebranie Sejmu. Tłumy publiczności już przed godz. 11 zgromadziły się na ul. Wiejskiej przed gmachem sejmowym, witając posłów, Naczelnika państwa, premiera. Uwijają się liczni fotografowie i kinematografiści.

Sala natłoczona. Posłowie zajmują swe miejsca. Radykalni ludowcy (t. zw. Tugutowcy) są w rozpaczy, iż nie znajdują już wolnych miejsc na lewicy i wobec tego lokują się — na prawicy. Chwilowo! — jak zapewniają z naciskiem. Zauważymy nawiasowo, że klub to jest bardzo liczny i liczy już **57 członków.** Na czele stoją ob. Stolarski, Osiecki, Erdman, Kosmowska, Dziubińska. „Okoniowcy“ z Tarnobrzeskiego tworzą własną grupę: „chłopskie stronnictwo postępowe“; liczy 5 członków. „Tugutowcy“ liczą na znaczny przyrost ze sfer chłopskich i wraz z okoniowcami i stapińszczykami stworzą bardzo silną lewicę ludową.

Wracamy do posiedzenia. Nasi posłowie zjawiają się z czerwonymi goździkami. Setki gości ze wszystkich stron Polski napełniają galeryę i po części nawet (niestety) przejścia w sali obrad.

Na trybunie — komendant **Piłsudski...**

Burza oklasków i okrzyków nie milknie długo. „Niech żyje!“ — wołają posłowie. Część zacietrzewionych endeków siedzi zasępiona, podczas gdy prawie cała sala wita Naczelnika stojąc.

— Wstać, wstać! — rozlegają się głośne i stanowcze wołania socyalistów i chłopów.

Endecy się ociągają... Sala brzmi coraz groźniejszymi okrzykami. W końcu zwyciężeni endecy wstają, rzucając ku lewicy z nienawiścią okrzyk:

— „Nie na waszą komendę!“

Wszyscy posłowie stoją.

(Przemowę Naczelnika Piłsudskiego podajemy w pełnem brzmieniu na innem miejscu. Red.).

Zabiera głos 86 czy 89-letni poseł F. Radziwiłł. Mówi z trudem, szukając odpowiednich słów i wciąż w przejrzystych obsłonkach napomykając o destrukcyjnych żywiołach, „kąkolach“ i t. d. Na ławach socyalistycznych wesołość. To „stary porządek“, stara Polska żegna się ze swoimi przywilejami.

Mowca ośmiela się nawet wyrazić **„wątpliwość, czy chwila obecna była odpowiednia dla zwołania Sejmu“.** Niesłychane! Chyba jeszcze żadnej konstytuanty na świecie nie rozpoczynano podobnemi wątpliwościami! Na ławach socyal. uwagi: „Widocznie zamiast Sejmu trzeba było zwołać — **Radę Narodową“...**

Mowca wzywa posłów, aby się nie dali porywać namiętnościom partyjnym; aby usunęli „kąkol“ i t. d. „Wara od złego ducha!“ — nawołuje mowca. Potem mówi o św. wierze chrześcijańskiej i stolicy apostolskiej, które są rękojmią bezpieczeństwa życia prywatnego i publicznego. Składa „pokłon naczelnikowi Chrystusa“. Wreszcie kończy, nie wypowiadając ani razu słowa „republika polska“, lecz mówiąc o jakiejś zagadkowej „centralizacyi rządu“.

Posłowie odetchnęli. Przewodniczący powołuje 2 najmłodszych posłów jako sekretarzy — ks. Kaszyńskiego i tow. M. **Niedziałkowskego.** Wśród posłów i publiczności uśmiechy, gdy na ławie około przewodniczącego ukazuje się ksiądz w sutannie i socyalista z czerwonym goździkiem...

Obecnie w Sejmie najbardziej zaprząta umysły posłów kwestya reprezentacyi b. zaboru pruskiego, gdyż poznańczycy żądają (oprócz posłów parlamentarnych) dopuszczenia **80** reprezentantów b. zaboru pruskiego. Byliby to oczywiście sami prawie endecy. Jeśliby sejm dopuścił jeszcze 3 reprezentacye kresowe (Ukrainy, Litwy i B. Rusi) po 30 posłów, dałoby to razem **170 posłów endeckich** lub zbliżonych do endecyi. Jest to najnowszy endecki kawał celem zapewnienia sobie bezwzględnej większości. Na taką robotę zapewne Sejm nie pójdzie! Rozlegają się głosy, aby w b. zaborze pruskim odroczyć wybory do Sejmu aż do decyzyi konferencyi pokojowej zaś tymczasem powołać do Sejmu tylko b. posłów do parlamentu berlińskiego (tak jak uczyniono ze wsch. Galicyą). Zaś aby przyszli posłowie poznańscy nie czuli się pokrzywdzeni, możnaby odłożyć głosowanie nad tekstem konstytucyi aż do przeprowadzenia wyborów w b. zaborze pruskim. **Cz.**

Nowe budzą się obawy...

Z Jekaterynodaru przybył do Paryża Sazonow w charakterze kierownika spraw zagranicznych dwu antybolszewickich rządów rosyjskich: kubańskiego i syberyjskiego, aby wspólnie z działającymi już we Francyi politykami rosyjskimi zabiegać o jak najkorzystniejsze decyzye co do Rosyi.

Z opublikowanych po upadku caratu niektórych aktów dyplomatycznych wiadomem się stało, jaką politykę uprawiał wobec Polski Sazonow. Była to polityka teroryzowania koalicyi, aby ani słówkiem nie wtrąciła się w sprawy polskie. Polsce miał wystarczać wyłącznie oszukańczy manifest Mikołaja Mikołajewicza. W depeszy z 24 lutego 1916 r. polecał Sazonow oświadczyć we Francyi, że należy przedewszystkiem nie dopuścić do roztrząsania kwestyi polskiej przez państwa sprzymierzone i udaremnić wszelkie usiłowania poddania sprawy przyszłości Polski pod gwarancyę i kontrolę państw“.

W odpowiedzi na nalegania Brianda, ażeby rząd rosyjski uczynił coś konkretnego dla Polski — Sazonow wprost groził odpadnięciem Rosyi od koalicyi, gdyby ta obstawała przy swoich żądaniach w sprawie Polski.

Przypomniał Francyi, że za (platoniczne zresztą) sympatye drugiego cesarstwa dla powstania polskiego 63 roku nastąpiło oziębienie rosyjsko-francuskie, zbliżenie się Rosyi do Prus — i w rezultacie Francya opłaciła to Sedanem.

Rozumie się, dziś Sazonow zjawia się w Paryżu, nie, jako wyzywający dyplomata cara, pana świata połowicy — lecz jako przedstawiciel skrachowanych kozacko-sybirskich szczątków dawnej potęgi rosyjskiej. Zjawia się raczej, jako petent, niż jako potentat.

Niemniej jego pojawienie się uważać można za wzmożenie się żywiołów, które mogą czyhać na szkodę Polski i knuć intrygi z jej wrogami. Zachodzi przytem obawa, że, jeżeli p. Dmowski okazał się tak ustępliwym wobec Czecha, Benesza — to tembardziej gotów „zmaleć“ w zetknięciu z Rosyaninem, **wobec którego tak długo uprawiał politykę pokory!**

Bo taki skład osobliwy ma psychologia endecka: ogromną **pewność** siebie, **rzutkość** i przed niczem nie cofającą się **brutalność,** o ile chodzi o pokazanie pięści przeciwnikom **w kraju,** a ogromną **potulność** — wobec wszelkich czynników **obcych:** uważanie, że wobec nich dobrze jest, jeżeli się utarguje **drobiazg,** gdy się **całość** święcie należy.

Do takiej taktyki wdrożyła się narodowa demokracya pod carskim knutem: ona n. p. wszczynała wprost **bratobójczą walkę** wśród robotników, chcąc zdławić (sic!) socyalizm, a równocześnie jej mistrz posuwał **kapitulacyę** wobec caratu do najdalszych granic, gdy propagował ideę, iż należy zmniejszać kąt odchylenia pomiędzy dążeniami polskiemi, a polityką caratu...

Przed endecyą ugoda była domeną stronnictw starczych, bezzębnych — ona przelicytowała tamte w ugodzie, a posiadanymi kłami usiłowała wpijać się i szarpać tych, którzy reprezentowali światopogląd przeciwugodowy, rewolucyjny!

Głos Ślązaka o umowie Dmowskiego.

Warszawska „Gazeta Polska“ podaje dłuższą rozmowę ze Ślązakiem, z której podajemy parę ustępów:

„Umowa paryska odrywa Śląsk od Polski. Pakt zakazuje wyraźnie Rzplitej stosunków z księstwem Cieszyńskiem, wszelkie zbliżenie będzie uważane za aneksyę. Sejm warszawski nie będzie miał w swym składzie według rozkazu paktu przedstawicieli Śląska. A przecie wybory odbyły się częściowo, **nawet wśród operacyi wojennych i do wyborów stawiało się po 95—100 procent wyborców!**

Księstwo Cieszyńskie zostaje oddane na teren eksperymentów dla komisyi kontrolującej, której składu jeszcze nie znamy. Traktują nas prawdziwie, jak Kamerun czy Kongo! Siedzibą Komisyi ma być Cieszyn, miasto, które wraz z okręgiem nie wykazuje **ani 1 procent Czechów.** Komisya miałaby racyę bytu we Frydeckiem i koło Ostrawy, w Cieszynie nie będzie miała ona niczego do kontrolowania, stwierdzi tylko chyba najwyżej, że Czecha trzeba tam szukać ze świecą w ręku.

Umowa przyznaje Czechom całe zagłębie węglowe i kolej z Bogumina do Cieszyna. Dotychczas Czesi mieli tylko te szyby, które znajdują się w gminach o zarządach czeskich, kolei nie mieli. Polakom pozostawiono kolej z Cieszyna do Jabłonkowa (dlaczego nie do granicy Węgier, co wobec tego stanie się z Mostami i Łomną!) **Jest to uwięzienie tej części Śląska w czesko-słowackim więcierzu.**

Wiele obaw **budzi los górników w zagłębiu węglowem.** W umowie zastrzeżono dla kopalni środki policyjne. Innemi słowy górnicy polscy batem żandarma czeskiego zmuszani będą do pracy dla Czechów. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że Rada Narodowa wprowadziła 8-godzinny dzień pracy. Czesi zaprowadzili z powrotem 10 godzin.

Co do węgla i przewozu przez koleje czeskie. zdani jesteśmy wyłącznie na łaskę czeską. Skarbami ziemi naszej obcy mają gospodarzyć, nam, dzieciom tej ziemi spadać będą z stołu czeskiego tylko ochłapy.

Administracya kraju ma pozostać według stanu przed najazdem czeskim. Ale okaleczona ona została oddaniem wszystkich kopalni i kolei cieszyńsko-bogumińskiej w ręce czeskie... Rada Narodowa nie będzie mogła utrzymywać stosunków z Krakowem i Warszawą, bo uznanoby to za aneksyę!...

Śląsk spełnił swoje. Wszedł w skład Państwa Polskiego i bronił się przed najazdem czeskim do ostateczności. Polska nie dała mu należnej pomocy, co więcej, paktem paryskim odepchnę-

ła go od siebie. Mamy tedy do Polski, jako całości, uzasadniony, głęboki żal. Ale choćby ze strony polskiej nas się jeszcze po wielekroć wyrzekano, my Ślązacy nie przestaniemy być Polakami i uczynimy wszystko, aby sprawiedliwości na Śląsku stało się zadość."

Z krakowskiej Rady robotniczej.

Niedzielne posiedzenie Rady poświęcone było sprawozdaniom z działalności sekretaryatu Rady rob., klubu soc. radców miejskich i sprawie wyborów do nowej Rady. Na wstępie posiedzenia tow. Bobrowska zgłosiła wniosek nagły w sprawie Śląska. Wniosek ten brzmi:

Krakowska Rada rob. piętnuje zamach kapitalistycznego imperyalizmu czeskiego na Śląsk Cieszyński i łącznie ze śląską ludnością robotniczą postanawia walczyć do ostatniego tchu o odzyskanie tych ziem, które stanowią nierozerwalną jedność z Polską. Jednocześnie wyraża **Rada rob. pogardę p. Dmowskiemu, który niejtylko niegodną umowę czesko-polską podpisał, ale jeszcze za nią podziękował.**

Wzywa też posłów swoich, aby pierwszą ich czynnością w Sejmie było dążenie do natychmiastowego usunięcia z tak odpowiedzialnego stanowiska Dmowskiego-emigranta, który politykę swoją wyrządził ciężką krzywdę narodowi polskiemu!

Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Następnie tow. Jasiński złożył sprawozdanie z działalności sekretaryatu Rady rob., wykazując cyfrowo dodatnie wyniki dotychczasowych prac wydz. Rady rob. Praca ta szła w kierunku uświadomienia politycznego w okresie powstawania Republiki polskiej i w kierunku zdobycia prawa reprezentacyi klasy robotniczej w gminie i Sejmie.

W Krakowie zdobyli robotnicy 16 mandatów do rady miejskiej a 3 mandaty do sejmu. Przy lepszej organizacyi mogliśmy mieć i mandat czwarty.

W dalszym ciągu tow. **dr Rosenzweig** złożył sprawozdanie z działalności klubu radców soc. w Radzie miasta. Głównem zadaniem klubu było przeprowadzenie gminnej reformy wyborczej. Klub jednak wziął udział w pracach całego szeregu komisyi i postawił wiele wniosków w sprawie aprowizacyi, akcyi mieszkaniowej, polepszenia płac funkcyonaryuszów miejskich itd. Pod naciskiem radców soc. Rada m. uchwaliła ustawę o podatku od przyrostu wartości, której zastosowanie przyniesie gminie około **600 tys. kor. dochodów rocznie.** Na ostatniem posiedzeniu tow. Misiołek postawił wniosek o konfiskatę majątków paskarskich.

W sprawie mieszkaniowej klub postawił szereg wniosków jak o zastosowanie ustawy z Król. Pol. przeciw podwyższaniu czynszów, o uzyskanie od wojskowości baraków na mieszkania dla mieszkających kątem, oraz wniosek o budowę tanich domów. Najważniejszą jest sprawa reformy wyborczej. Dzisiejsza ordynacya nie odpowiada duchowi czasu w państwie republikańskiem. Dlatego klub wytęży wszystkie siły, by reforma statutu gminnego załatwiona została tak, by najdalej w lipcu mogły się odbyć wybory.

Najpilniejszą jednak obecnie sprawą jest zorganizowanie szerokich mas proletaryatu, o czem mówiono przy drugim punkcie porządku dziennego. W dłuższym wywodzie tow. Jasiński wykazał luki organizacyjne, które należy szybko usunąć, jeżeli klasa robotnicza ma mieć możność dalszej walki o swoje prawa.

Dyskusya prowadzona na ten temat, wyłoniła wniosek wybrania komisyi dla opracowania projektu formy organizacyi odpowiedniej do dzisiejszej chwili i potrzeb walczącego proletaryatu.

Przy wnioskach uchwalono także wniosek kilku tow., protestujący przeciw zamachowi przedsiębiorców (specyalnie stolarskich) na ośmiogodzinny dzień roboczy i postanowiono użyć wszelkich środków w walce o obronę uzyskanych praw.

Z ostatniej chwili.

POSIEDZENIE KONWENTU SENIORÓW.

Pod przewodnictwem tymczasowego marszałka Sejmu Ferdynanda ks. Radziwiłła odbyło się wczoraj posiedzenie konwentu seniorów, w którem oprócz przedstawicieli stronnictw wzięli udział w zastępstwie prezydenta ministrów podsekretarz stanu dr Wróblewski, oraz minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski i dyrektor kancelaryi sejmowej p. Pomykalski. — W obradach uczestniczyli z ramienia sejmowego związku ludowo-narodowego Grabski, Korfanty i Seyda, z **ramienia P. P. S. Daszyński, Barlicki i Bobrowski,** jako przedstawiciele klubu piastowców Witos, Dąbski i Bardel, z polskiego stronnictwa ludowego Osiecki i Stolarski, jako przedstawiciele narodowego związku robotniczego Fichna, z ramienia polskiego zjednoczenia ludowego Kamieniecki i Maj, ludowiec żydowski Prylucki, syonista Thon i ortodoks Halpern. Konwent seniorów zastanawiał się przedewszystkiem nad sprawą jaką minimalną liczbę członków musi mieć dany klub polityczny, aby uzyskać reprezentacye w konwencie seniorów. W sprawie tej postanowiono, że tylko grupy, które liczą conajmniej 12 członków, mogą być reprezentowane w konwencie seniorów. Biorąc pod uwagę rozliczne trudności konwent seniorów zadecydował, że projektowane **posiedzenie plenarne w czwartek odbyć się nie może.** Dziś po południu odbędzie się drugie z kolei posiedzenie konwentu seniorów, które zadecyduje o terminie następnego posiedzenia.

„ZWIĄZEK NARODOWO-LUDOWY".

Wczoraj ukonstytuowała się komisya parlamentarna sejmowego związku narodowo-ludowego. Do związku należą grupy następujące: Narodowi demokraci, zjednoczenie ludowe, związek narodowy, posłowie stronnictwa chrześciańsko ludowego i posłowie bezpartyjni. Związek liczy dotąd około 95 członków.

HOŁD GEN. BARTHELEMY DLA LWOWA.

W niedzielę wieczorem gen. Barthelemy na obiedzie, wydanym przez siebie, wygłosił następujące przemówienie: W przeddzień opuszczenia waszego bohaterskiego miasta chcę wyrazić najpierw moje podziękowanie wam wszystkim i całej ludności Lwowa, dzielnej i silnej, wdzięczność naszą za przyjaźń braterską, okazywaną nam przez wszystkich. Długi nasz pobyt wśród was, znacznie dłuższy, niż był zamierzony, niech będzie dla was dowodem żywym naszego wielkiego i szczerego zainteresowania się **waszem szlachetnem, pięknem a nieszczęśliwem miastem.** Nie przypuszczam nawet, abyśmy gdziekolwiek indziej mogli słyszeć tętno serca polskiego lepiej, niż tutaj. **Skłaniam nisko głowę przed tymi mężczyznami przed temi szlachetnemi kobietami, przed bohaterskimi dziećmi,** które jak sami przekonaliśmy się, w dobrej myśli znoszą tyle cierpień i radośnie krew przelewają, aby głośno stwierdzić, by krzyczeć na cały świat, że są Polakami, że Polakami zostaną. Wiem, że walczyć będą do ostatka, aż do chwili słusznego załatwienia tej sprawy. Wiedzą oni zbyt dobrze, że póki prawo nie zwycięży, głos ma niestety siła i że dla tego potrzeba być silnym, bardzo silnym, a zarazem bardzo cierpliwym. Naszem gorącem pragnieniem było położyć przed odjazdem kres okrutnej walce. Niestety, trudności komunikacyjne przeszkadzają rokowaniom, ale działalność naszą prowadzić będziemy dalej w Warszawie.

KONGRES RAD ŻOŁNIERSKICH W NIEMCZECH.

Berlin. (PTA.) Kongres rad żołnierskich zakończył się wczoraj po trzydniowych obradach. Założono Radę żołnierską Rzeszy, jako najwyższą instancyę wszystkich Rad żołnierskich w Niemczech. W skład jej weszli przedstawiciele wszystkich korpusów niemieckich. Zaciekle występywał przeciw Polakom przedstawiciel piątego korpusu poznańskiego. Zajmowano się także sprawami Grenzschutzu. Niezawisły socyalista Barth, były członek rządu, potępiał działalność Grenzschutzu, na ogół sprawiedliwie oceniał stanowisko Polaków. Przyjęto wreszcie rezolucye, w myśl której Rady żołnierskie poszczególnych korpusów zastosują wszelkie środki celem obrony ziemi niemieckiej, o ile rząd uzna prawo współstanowienia Rad żołnierskich w sprawach wojskowych. Bawarska Rada żołnierska oświadczyła się za wysłaniem komisyi do naszej dzielnicy, celem zbadania sytuacyi.

Zawiadomienia partyjne.

Wzywa się wszystkie organizacye part. i komitety dzielnic., ażeby w myśl uchwały Rady robotniczej z 9 lutego 1919 **bezzwłocznie przedłożyły sekretarzowi Rady robotniczej wykazy miesięczne** członków, opłacających podatek partyjny. Spisy członków należy sporządzić najdalej do niedzieli, aby nie opóźniać akcyi wyborczej do **nowej Rady robotniczej.** Równocześnie przypominamy tow. partyjnym, zalegającym z wkładkami, aby zaległości jak najprędzej wyrównali.

Sekretaryat Rady Robotniczej

KRONIKA.

Kraków, wtorek 11 lutego.

UWOLNIENIE Z WOJSKA. Ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie wydało rozporządzenie, że z popisowych, poddanych obecnie poborowi w Galicyi uzyskują odroczenie służby wojskowej na jeden rok kierownicy gospodarstw rolnych najmniej 10-morgowych, których na tem stanowisku nikt zastąpić nie może, oraz jedyny syn rodziców, którzy na wojnie stracili już przynajmniej jednego syna. Podania interesowanych wnoszone być mają do właściwej powiatowej komendy uzupełniającej.

KARA ZA UCHYLENIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Minister spraw wojskowych ogłasza: Winny uchylenia się od służby wojskowej, do której zostanie powołany obwieszczeniem publicznie zarządzonem odpowiedniej władzy, ulegnie karze więzienia od jednego roku. Zastosowanie kary nie uwalnia skazanego od przymusowego zaliczenia go do szeregu, o ile okaże się zdatnym do służby.

POCIĄG PARYŻ - KRAKÓW - WARSZAWA. Do dyrekcyi kolei w Krakowie wysłało wiedeńskie ministerstwo komunikacyi telegram, że rząd francuski zamierza 15 bm. zaprowadzić 2 razy w tygodniu osobny pociąg z Paryża do Bukaresztu. Z Wiednia ma być skierowany wagon przejściowy do Warszawy, ażeby zapewnić połączenie z Paryżem. Rząd austro-węgierski zgodził się prowizorycznie zaprowadzić osobny pociąg pospieszny do Krakowa, do którego ma się dołączyć wagon przejściowy do Warszawy.

WALNE ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ P. P. S. odbędzie się w środę 12 b. m., o godz. 6 i pół, Dunajewskiego 5, oficyny prawe, II piętro.

ZANIECHANIE DEMONSTRACYJNEGO STREJKU W WARSZAWIE. Centralny Komitet Robotniczy P. P. S. w Warszawie wydał w przededniu otwarcia Sejmu następującą odezwę:

Wobec tego, że dekretem rządowym uznano dzień rozpoczęcia obrad Sejmowych jako święto narodowe — zamierzony przez partyę na ten dzień strajk manifestacyjny jednodniowy w całym kraju, odbyć się nie może.

ZAMACH MORDERCZY NA POSŁA KORFANTEGO. Na przejeżdżającego wczoraj ulicą Nowy Świat w Warszawie posła Korfantego usiłowało pewne indywiduum wykonać zamach rewolwerowy. Oficer, znajdujący się w pobliżu, podbił ramię zmierzającego z rewolweru, poczem sprawcę oddał w ręce władz.

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Pat.) Pierwsze inauguracyjne posiedzenie sejmu rozpoczęło się o g. 11 przed poł. Na sali **zebrali się posłowie w komplecie.** Ławy ministrów zajęli członkowie gabinetu z premierem ministrów Paderewskim na czele. W loży dyplomatów zasiedli posłowie obcych państw i misyi dyplomatycznej angielskiej i amerykańskiej.

Na trybunę mówców wstąpił naczelnik państwa Piłsudski, witany owacyjnie, długotrwałymi okrzykami: Niech żyje! Owacye trwały przez czas dłuższy, poczem naczelnik państwa odczytał następujące orędzie:

ORĘDZIE PIŁSUDSKIEGO.

Panowie Posłowie!

Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dziś mamy wielkie święto narodu, święto radości po długim, ciężkim okresie cierpienia. W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypada mi zaszczyt otwarcia sejmu polskiego, który znów będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem.

Radość dnia dzisiejszego byłaby po stokroć większą, gdyby nie troska, że zbieracie się w chwili niezwykle ciężkiej. Po długiej, niszczącej wojnie, świat cały, a z nim i Polska czeka z tęsknotą i upragnieniem pokoju. Tęsknota ta w Polsce dziś się ziścić nie może. **Synowie ojczyzny muszą iść, aby bronić granic, zabezpieczyć Polsce swobodny rozwój.** (Huczne oklaski i brawa).

Sąsiedzi nasi, z którymi pragnęliśmy żyć w spokoju i zgodzie, nie chcą zapomnieć o wiekowej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najazdu i była ofiarą narzuconej jej obcej woli, przemocy i siły. Nie chcemy się mieszać do życia wewnętrznego któregokolwiek z naszych sąsiadów, lecz **pozwolić nie możemy, aby pod pozorem chociażby rzekomego dobrodziejstwa naruszano nasze prawa do samodzielnego życia. Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, aby uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo.** (Burzliwe oklaski).

Dążności naszych sąsiadów sprawiły, że z wszystkimi nimi znajdujemy się obecnie w otwartej wojnie lub conajmniej w stosunkach mocno naprężonych. Jasną stroną naszych stosunków zewnętrznych są zacieśniające się węzły przyjaźni z państwami ententy. (Oklaski i wołania: **Niech żyje Wilson!**) Głęboka sympatya łączyła już dawniej Polskę ze światem demokratycznej Europy i Ameryki, nie szukającym sławy w podbojach i ucisku innych narodowości, ale pragnącym ułożenia stosunków w myśl zasad sprawiedliwości i słuszności. Sympatya ta spotęgowała się, gdy sławne państwa sprzymierzeńców zdruzgotały ostatnią potęgę naszych ciemiężców i wyzwoliły Polskę z niewoli. (Oklaski).

Jestem przekonany, że serdeczne uczucie i niezaprzeczona wspólność interesów z temi państwami uczyni **niezbędną dla nas z ich strony pomoc, wydatną i skuteczną.**

Naród polski przez półtora wieku zmuszony był stosować się do praw, narzuconych przez obce państwa. Nie mogąc formować swego życia według woli własnej, zatracił przez ten okres czasu poczucie prawa i wiary we własne siły. Obdarzeni dziś zaufaniem narodu dać mu macie podstawy do tego niepodległego życia, w postaci prawa konstytucyjnego rzeczypospolitej polskiej; na tej podstawie utworzyć rząd oparty o prawo, przez wybrańców narodu ustanowione. Prawa przez was uchwalone będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej ojczyzny polskiej. **Polska, otoczona zewsząd przez wrogów, posiadać musi armię, któraby mogła sprostać swoim ciężkim zadaniom. Macie poprzeć** i rozwijać rozpoczętą budowę wojska tak, **aby ojczyzna, osłonięta piersiami żołnierzy, mogła się czuć bezpieczna i przeświadczona, że honoru jej praw broni silnie i dobrze wyposażona armia.** (Oklaski i okrzyki: **Niech żyje wojsko!**).

Wreszcie zwrócicie panowie niechybnie baczną uwagę na niedomagania naszego życia gospodarczego, upośledzonego przez gospodarkę obcych, zrujnowanego silnie przez wojnę i okupacyę. W tej dziedzinie **należyte uregulowanie sprawy znajdującego się w upadku przemysłu niezbędnych reform agrarnych** (burzliwe oklaski) **w duchu postępu wolnych demokracyi Zachodu,** tworzy zdrowe podstawy dla siły duchowej narodu i dla całej dalszej budowy jego przyszłości.

Życząc panom powodzenia w trudnej i odpowiedzialnej pracy ogłaszam pierwszy **sejm w wolnej zjednoczonej rzeczypospolitej za otwarty.** Powołuję najstarszego z panów posłów, Ferdynanda Radziwiłła, do objęcia tymczasowego przewodnictwa.

Długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje Piłsudski!).

Po odczytaniu orędzia naczelnik państwa opuścił salę obrad Sejmu, poczem zagaił posiedzenie przewodniczący z wieku ks. **Ferdynand** R a d z i w i ł ł, którego długie przemówienie utrzymane było w tonie, cokolwiek przypominającem kazanie z wtrąconym hołdem — dla papieża.

Następnie ks. Radziwiłł odczytał następujący telegram, wysłany z Białej Siedleckiej do Naczelnika Piłsudskiego:

„Dzisiaj wojska polskie wkroczyły do fortecy Brześć Litewski (huczne brawa i oklaski). **Chorągiew polska zawisła wysoko, aby znękanej ludności polskiej Ziemi Brzeskiej nieść radość wyzwolenia, wolność i zjednoczenie.**

W ten dzień historyczny podległe mi oddziały ślą Ci hołd i składają twierdzę w ręce pierwszego Sejmu z przysięgą bronienia tej ważnej placówki od wschodu do ostatniej kropli krwi.

Bóg nam sprzyja, gdyż tutaj odwieczni wrogowie Polski, podpisując pokój brzeski, knuli spisek czwartego podziału. To miasto w naszych rękach.

Podpisany Listowski, gen. porucznik".

Telegram przyjęto wielką burzą oklasków.

(Smutnej pamięci traktat w Brześciu państw centralnych z Ukrainą zawarty został dn. 9 lutego 1918. Dziwnym zrządzeniem losu w rocznicę tegoż dnia, 9 lutego 1919, wojska Rzeczypospolitej Polskiej wkroczyły zwycięsko do tejże twierdzy. — Red.).

W dalszym ciągu sekr. poseł tow. Niedziałkowski odczytał dekrety, wydane przez rząd na podstawie ustawy tymczasowej, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne odbędzie się najwcześniej za 2 dni. Wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi seniorów, mające załatwić sprawę wyboru komisyi dla sprawdzenia mandatów.

Zwycięskie walki wojsk polskich na wszystkich frontach.

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Lisowskiego: Oddział rotmistrza Dąbrowskiego **obsadził Lisówkę i Żabinkę.**

Zajął wielkie składy broni, amunicyi, materyału wybuchowego i technicznego, park pionierski oraz pontowy. **Nasze oddziały zajęły Terespol, cytadelę i miasto i Brześć Litewski.**

Wołyń, Chełmszczyzna. Grupa gen. Rydz-Śmigłego: Oddziały wywiadowcze wyparły z Ościków nieprzyjaciela i **zdobyły w walkach pod Chaworskiem i Chałupami 5 armat, 15 karabinów maszynowych,** wiele innej broni i amunicyi, oraz materyału wojennego i **60 wozów kolejowych.**

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: **Ukraińcy znów zaatakowali Bełzec.** Nasza piechota dopuściła nieprzyjaciela na bliską odległość, przyjęła go ogniem i poszła do kontrataku. Nieprzyjaciel **cofnął się w nieładzie.** Wzięto do niewoli 5 oficerów, 57 żołnierzy, zdobyto 6 karabinów maszynowych. Przy odparciu ataku odznaczyła się 7 kompania 21 p. p. pod dowództwem poruczn. Konopczyńskiego i 3 kompania 3 bat. pod dowództwem por. Kulczyckiego.

Taktyka endecka.

Jakiż straszny zamęt sieje w umysłach burżuazyjnych taktyka endecyi i jej prasa! Nawet inteligencyę sprowadza ona do poziomu tłuszczy, która żyje bez idei politycznej — z dnia na dzień, wyczekując hasła, które jej jak kość przez okno, rzuci ręka endecka!

Pamiętamy, jaką niecichnącą wrzawę o Lwów podnosiła narodowa demokracya. Czy dla Lwowa? Tego Lwowa, który p. Grabski gotów był przefrymarczyć carskiej Rosyi. Tego Lwowa, którym wstrząśnięta tragedyą miasta, przechodzącego wszystkie męki nowej walki — po tylu walkach, które o jego mury uderzały w czas światowej wojny?

Nie: ten cały alarm był **ostrzem swoim zwrócony przeciwko rządowi Moraczewskiego.** Nastał rząd Paderewskiego — Lwów **nadal znosi wszystkie cierpienia miasta oblęganego, bombardowanego,** ale „opinia" już się tem nie niepokoi, bo endeccy szczwacze temu rządowi nie chcą rzucać kamieni pod stopy!

Przy tym już gabinecie **rozegrała się fatalnie dla nas sprawa Śląska Cieszyńskiego.** I tu narodowa demokracya niema niczego do wytknięcia rządowi!

Jej nawet czy paradne, czy podwórkowe organy starają się wmówić w „opinię", że **układ** p. Dmowskiego był wcale nie najgorszy. Rozumie się, podsunąć czytelnikom **polskim** takie twierdzenie **wprost** — byłoby w Krakowie **zbyt** ryzykownem, ale można to **ubocznie** inspirować...

Więc w onegdajszym „Kuryerku Ilustrowanym" czytaliśmy pod jaskrawym tytułem: **„Konsternacya w obozie czeskim z powodu Śląska Cieszyńskiego".**

Bielsko, 8 lutego.

„Dokładniejszy tekst ugody czesko-polskiej w Paryżu w sprawie Cieszyńskiego Śląska między Dmowskim a Beneszem **wywołał w prasie czeskiej prawdziwą konsternacyę.** Przedewszystkiem **fatalne wrażenie wśród Czechów wywołała admonicya koalicyi, wystosowana pod ich adresem** na wstępie tej ugody, **a ostrzegająca ich przed zajmowaniem spornego terytoryum.**

Prasa czeska widzi w tem groźne momenta dla przyszłego losu ks. Cieszyńskiego. Przez kilka dni prasa ta podawała lakoniczne tylko depesze o zawartej umowie w Paryżu, dopiero **później wystąpiła z wezwaniem do zachowania zimnej** (zapewne krwi, red. Nap.) **i do poddania się rozkazom najwyższego trybunału świata, t. j. konferencyi pokojowej,** od wyroku której niema apelacyi.

Konsternacya czeskiej prasy jest znakomitą wróżbą dla Polaków co do przyszłego losu Ks. Cieszyńskiego."

Czesi dostali „admonicyę" i doznali „konsternacyi", my mamy „znakomitą wróżbę". Czegóż chcieć więcej? Tylko, że oni wraz z konsternacyą mają polskie kopalnie, a my mamy tylko te wróżby p. M. Dąbrowskiego.

Ale bezwstyd endecki jest wprost nieporównany. W ich stołecznym organie „Gazecie Warszawskiej" z 7 lutego podano **podobiznę Romana Dmowskiego,** pod którą **charakterystyka pełna zachwytu,** „skąd się wziął w Polsce bezpaństwowej taki wybitny polityk i dyplomata"?

Nie z soli, ani z roli, ale z tego, co go boli — pochodzi Dmowski".

Ale co się dziwić temu, gdy w artykule wstępnym w tymże numerze „Gazeta Warszawska" prawi bez zająknięcia: „W umowie tej (paryskiej) znajdujemy wyraźne potępienie przedsięwziętych przez Czechów kroków wojennych, następnie zaś umowa ta **przywraca w głównej osnowie stan, jaki na Śląsku zaprowadziła ugoda, zawarta w listopadzie z Czechami przez śląską Radę Narodową".**

Trzeba wogóle być wyzutym z wszelkich uczuć ludzkiej przyzwoitości, ażeby sprawę **tak** bolesną kłamliwych słów szelestem głuszyć.

Garść wierwszy druku w paru pismach **endeckich** i „opinia" wie, iż może spocząć na **laurach** — i nie turbować się o Śląsk, a co najważniejsze trwać w zachwycie dla **dyplomacyi p.** Dmowskiego i wysokich stosunków p. Paderewskiego.

A więc ta bierna inteligencya — i nieendeckiego obrządku, która reaguje tylko na **dawki** morfiny, wstrzykiwane jej przez endecyę, **zapada** w odrętwienie, bo tu endecya nie wykonała żadnego zabiegu, aby ją podniecić... Owszem, każe jej tłumik nakładać.

Ciekawe jest, iż takie typy żalą się nawet na kogoś innego, gdy endecya z wyraźna ich krzywdą odepchnie ich od działalności publicznej.

Widzieliśmy, jak tu w Krakowie endecya fabrykowała listę blokową, wyrzucając poza nawias niedogodne dla niej ugrupowania.

Poddały się one biernie temu ostracyzmowi, **nie zdecydowały się wystawić własnej listy,** a potem („N. Reforma" np.) urągały na ordynacyę wyborczą, wprowadzoną przez rząd ludowy, że ta ordynacya, niby oparta na proporcyonalności, nie pozwoliła słabszym kierunkom dojść do mandatów! Nie ona nie pozwoliła, tylko albo **kapitulacya** interesowanych stronnictw, albo gdzie takiej kapitulacyi nie było — stadność wyborców burżuazyjnych, których spędzali endecy ku fabrykowanym przez siebie blokom, rozdygotawszy w nich wszystkie strachy przed socyalizmem.

Na szerzeniu bowiem **nieprzytomności, niepoczytalności politycznej** opiera się taktyka endecka, przypominająca starą taktykę Hannibala (coprawda wobec innych medyów stosowaną), który podpalał wiechcie słomiane wołom u rogów — i rozszalałe z przerażenia stado kazał pędzić ognistą ławą na przeciwnika...

Ostatnio dla podreperowania polityki pp. Dmowskiego-Paderewskiego zdecydowała się „Dwugroszówka“ et comp. puścić w obieg „straszną“ historyę zamachu, ukutego przez P. P. S. łącznie z komunistami!

Była to już brednia, wymyślona dla najmniej wybrednych, ale zarazem nieobojętna, jeżeli chodzi o **mnożenie steku fałszów, które na temat Polski przedostają się zagranicę.**

Słusznie powiada warszawska „Gazeta Polska“, że w podkopywaniu reputacyi Polski uczestniczą obecnie trzy czynniki:

1) Czesi, szerząc wieści o rozprzężeniu bolszewickiem w Polsce;

2) Wrogo usposobieni wobec Polski skrajni nacyonaliści żydowscy;

3) Prasa endecka, rozpisująca się o „zamachach“ na rząd i wojsko, przygotowywanych przez P. P. S. w zmowie z komunistami.

Przy tym punkcie można w dodatku podkreślić **cynizm** tych fabrykacyj, zważywszy, że endeckim intrygantom nie obeschły jeszcze palce po nieudałym niemniej jednak zbrodniczym zamachu, który uknuli przeciwko poprzedniemu rządowi i kierownikom polskiej siły zbrojnej.

Z miasta i z kraju.

ŻYWNOŚĆ Z WIELKOPOLSKI DLA GALICYI. Pomoc Wielkopolski dla Galicyi będzie obejmowała cały szereg transportów. Z Krakowa wysłano do Wielkopolski 6 transportów z naftą i węglem i wagony po mąkę i cukier, by przewieść je do Krakowa. Transporty z Wielkopolski będą przychodziły regularnie i obejmą narazie 500 wagonów mąki i 1650 wagonów cukru. Cenę jednolitej mąki żytniej z pierwszego transportu oznaczono na 1 K 80 h za 1 kg.

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY. Liga Pomocy przemysłowej otrzymała polecenie Ministerstwa przemysłu i handlu co do zestawienia wykazu firm galicyjskich polskich, które przed wojną prowadziły handel z państwami Bałkańskiemi, Szwecyą, Holandyą i Szwajcaryą.

Uprasza się firmy zamierzające podjąć teraz taki handel o wskazanie, czy ma to być wwóz do Polski, czy eksport, oraz jakie towary wchodzą w grę. Odpowiedź należy dać niezwłocznie we własnym interesie Lidze Pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka 13.

PODROŻENIE WĘGLA. Kopalnie galicyjskie podniosły cenę węgla o 300 K na wagonie normalnym, t. j. na 10 tonach. Polski Inspektorat węglowy w Krakowie ustanowił taryfę maksymalną na węgiel galicyjski, obowiązującą od dnia 8 lutego b. r., według której 1 cetnar węgla kosztuje 20 koron.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA INWALIDÓW. Od Krakowskiego Wydziału wykonawczego Związku inwalidów wojennych w Polsce otrzymujemy następujące pismo:

Otwieramy biuro pośrednictwa pracy inwalidów wojennych i w tym celu upraszamy wszystkie władze i instytucye i prywatnych pracodawców o zgłoszenie do nas wolnych posad wszelkich kategoryi pracy, z podaniem żądanych warunków co do uzdolnienia itd. oraz ofiarowanego wynagrodzenia.

Wszystkich inwalidów, poszukujących zajęcia, wzywamy o zgłoszenie się z podaniem imienia, nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania, rodzaju uszkodzenia cielesnego, procentu niezdolności do pracy zawodowej, dotychczasowego zatrudnienia, ukończonych szkół, znajomości języków, czasu i rodzaju odbytej praktyki lub pracy zawodowej, zajęcia jakieby mieć pragnęli, oraz wynagrodzenia najmniejszego na jakie reflektują, wreszcie stanu rodzinnego.

Pisemne lub ustne zgłoszenia przyjmuje Wydział wykonawczy Związku inwalidów wojennych w Polsce Kraków plac WW. Świętych, od 4 do 6 popołudniu — w święta i niedziele od 10 do 12 w południe.

ODCZYT O ŚLĄSKU. W dniu 12 b. m. odbędzie się odczyt prof. Franciszka Popiołka p. t. „Śląsk cieszyński i jego znacznie dla Polski“, urządzony staraniem Koła Kobiet pomocy przemysłowej i Uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza. Odczyt odbędzie się w sali Towarzystwa Technicznego ul. Straszewskiego L. 28 o godzinie 6 wieczorem. Wstęp K. 1.50, dla uczącej się młodzieży 1 K. Czysty dochód przeznaczony dla uchodźców ze Śląska.

W BANKU KRAJOWYM, filii w Krakowie, zgłoszono łącznie 62,203.700 K na 5 proc. krótkoterminową polską pożyczkę państwową.

W NOWYM SĄCZU dnia 4 lutego odbył się wiec publiczny w sali Domu robotniczego. Referował tow. poseł Zygmunt Marek. Referent jasno i dobitnie przedstawił zgromadzonym program działania Sejmu ustawodawczego klubu posłów P. P. S. D. Uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni na wiecu publicznym obywatele wyrażają cześć i zaufanie klubowi posłów P. P. S. D., którzy jedynie są prawdziwymi wyrazicielami woli i interesów całej klasy pracującej i życzą im, by praca ich w Sejmie Polskim wydała jaknajlepsze owoce. Zgromadzeni żądają, by Rząd polski z całą stanowczością domagał się wysłania wojsk Hallera do kraju i wzywają wszystkie klasy społeczne do obrony zagrożonych granic Naszej Ojczyzny przed najeźdcami.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE Z TARNOWA i przestrzeni. Dnia 13 lutego o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu własnem doroczne Walne Zgromadzenie, na które to wszystkich członków się zaprasza. Za Zarząd: Osuchowski, Pilat.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Wtorek: prof. dr Józef Flach: „Współczesne wizerunki polityczne“ (Georges Clemenceau).

Środa: prof. dr M. Janik: „Wyobrażenia narodowo-społeczne w poezyi Krasińskiego“.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Czaple pióro“.

Środa: „Hedda Gabler“.

Czwartek: „Artykuł 264“.

REPETUA TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Dzwony z Corneville“.

Środa: „Dzwony z Corneville“.

Czwartek: „Rokowania pokojowe“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).